

WSPOMNIENIA Z TERAŹNIEJSZOŚCI

Patrzmy na naszą dużą córkę. Grupa turkusowa sześciolatek. Czyta, pisze, szaleje z koleżankami i kolegami, a tu pani dyrektor prosi o „wspomnień czar”. Ale czy sam początek chcemy wspominać? Hania bardzo nie chciała chodzić do przedszkola. Włosy rwaliśmy z głowy słysząc na ulicy jeszcze jej płacz. Ale już wtedy po kilku dniach było lepiej. Ulubiona koleżanka, ukochany Groover, kochana pani.... No i w sumie przydało się to w tym roku – mogliśmy zatroskanej mamie z grupy trzylatek powiedzieć, że nie jej jedyny synek nie chce chodzić do przedszkola i nie jedyną przedszkole pokocha (już się sprawdziło :)). Co więcej termin nadsyłania wspomnień do gazetki przypada właśnie na pasowanie trzylatek. A w tej grupie nasz Janek. Już od dwóch tygodni śpiewa w domu, w samochodzie, w sklepie: „*jestem sobie piesdłokolaciek, nie grimasze i nie płacie, na bębenku ram, tam, tam!*”. Dowiadujemy się też, że sześciolatki odśpiewują Hymn Przedszkola na pasowaniu! Mamy naprawdę szczęście (nie jedyni :)), że nasze dzieci spotykają się w takiej sytuacji. To już nie wspomnienia to tworzy się historia! Janek do przedszkola zawsze z ukochanym misiem, Hania nie potrzebuje już Groovera, nosi inne zabawki. Teraz oboje na scenie. Pasowanie pomyślane super – krótko, ale dzieci pokazują płąs, śpiewają i przede wszystkim grają na instrumentach dyrygowane przez panią Anię. Z boku siedzą sześciolatki. To niesamowite, ta szalona grupa jest po prostu zafascynowana maluchami, tak zafascynowana, że aż całkiem grzeczna :). Janek uderza w talerze na znak pani Ani, Hania dumnie śpiewa „*Bo Przedszkolak Kangurowy na przygody jest gotowy....*”. Pomieszenie wspomnień z tu i teraz. Łezka prawdziwa w oku się kręci. Czas ucieka dzieci rosną pasowania ... przyjęcia do szkoły W domu oglądamy zdjęcia a pasowania Hani. Myślimy, że będzie to dla niej niespodzianka. Ale Hania nie jest zaskoczona, komentuje zdjęcia, bo ... panie pokazywały je dziś dzieciom w przedszkolu. I właśnie wróciły wspomnienia. Dobrze, że są panie, pani dyrektor (którą na początku Janek mylił z panią doktor :) dobrze, że jest przedszkole. To dzięki nim łatwiej nadać wspomnieniom sens dnia dzisiejszego. Łezka się w oku kręci – „*Bo Przedszkolak Kangurowy, na przygody jest gotowy....*”

Mama (Asia) i Tata (Witek) Hani i Janka Ligęzów



Pasowanie Hani.



Pasowanie Janka.

